PRZEGLĄD KRAWIECKI

ABONAMENT KWARTALNY 3,— ZŁ
włącznie posyłki
Cena numeru 1,00 zł
Konto czekowe P. K. O. Poznań 201195
Nacz. red. Kazimierz Krajna w Poznaniu

MIESIĘCZNIK
Organ Związku
Cechów Krawieckich
na Rzeczpospolitą Polską

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8
I okładka i w tekscie	225,—	120,—	60,—	30,—
II i IV str. okładki	187,50	100,—	50,—	25,—
III str. i za tekst.	160,—	85,—	45,—	22,50

Ogłoszenia zagraniczne $33^{1}/_{3}$ % dopłaty

Nakładem Biura Ogłoszeń „PAR", Centrala w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 — Telefony 44-76, 22-31, 22-35, 38-15 Oddział miejski: ulica 27 Grudnia 18 — Telefon 22-31, — Oddziały zamiejscowe: Warszawa, Moniuszki 2 — Telefon 515-24 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 — Telefon 721. — Toruń, ul Szeroka 46 — Telefon 711. — Kraków, Rynek Gł. (Pałac Spiski Telefon 47-10, Katowice, Marjacka 5, Tel. 260.

Nr. 8 Poznań, dnia 1 sierpnia 1928 Rok IV

Na Zjazd Krawców!

Zjazd dzisiejszy musi zadokumentować o jednej ważnej zasadzie i to o tem, czy pragniemy być, jako przedstawiciele pewnego odłamu społecznej całości, silnymi, lub też zniknąć w bezkrwawej co prawda, walce o chleb powszedni, o prawa obywatelskie, o godność osobistą i zawodową i mają nas zepchnąć do roli kopciuszka czy proletarjatu. Rola mieszczaństwa polskiego była zawsze wielką i niepokalaną. Na sztandarach naszych widnieją wielkie nazwiska jak: St. Staszyc, K. Marcinkowski, R. Szymański, nauczycieli, opiekunów i wychowawców naszych. Idee ich stworzyły stan trzeci, to jądro narodu, tę część narodu, która podtrzymuje kult i jest jego sercem.

My krawcy polscy, zastanówmy się, jakaż w tem rola nasza? Ojczyźnie naszej służymy wedle możności i siły, dajemy mienie swe, a w razie potrzeby i życie. Wobec tego pragniemy w życiu publicznem i państwowem na równi być traktowani z innymi obywatelami.

W zaraniu dzisiejszego niepodległego życia państwowego uznano tylko chłopa i robotnika, stan trzeci siedział skromny, nie wołając o pomoc i znośniejsze bytowanie. Przykre to, ale prawdziwe!! Inni siłą woli i potęgą organizacji swych wyrobili dla siebie lepsze warunki jestestwa, nas, przedstawicieli miasta polskiego, obciążono przewagą podatków niesprawiedliwych, nałożono na nas bowiem podatki pośrednie. Podatek obrotowy, niszczy egzystencję naszą. Wieś polską uwolniono od tegoż prawa wyjątkowego.

Czyż my, krawcy polscy, dłużej mamy na to być spokojni i nie walczyć w sposób prawny i godziwy o lepszą dolę?

Więc czego nam potrzeba?

Pracy wytrwałej, oświaty ogólnej i zawodowej, samowiedzy, poczucia godności własnej i zawodu, potrzeba nam wychować przyszłe pokolenie lepsze i silniejsze, potrzeba nam

solidarności zawodowej.

W niej tkwi siła i potęga!

Precz więc z nieuctwem i lenistwem, precz z uprawianiem partactwa i nieuczciwej konkurencji, precz z sobkostwem w życiu publicznem i organizacyjnem.

Spójrzmy na robotnika, na jego solidaryzm, na siłę woli fabrykanta, patrzmy na kupca i włościanina, zgodnie walczących o prawa swe.

Krawcy Polacy! czy dłużej w gnuśności i obojętności marnieć pragniemy? czy nie masz dla nas już środków zbawczych, które nas wydobędą z letargu? Są, tylko chwytać oburącz je trzeba.

Patrz np. na braci własnych, na rzeźników, piekarzy i fryzjerów, spojrzyj na ich wyszkolenie zawodowe począwszy od zarania samego, na ich solidarność w życiu nietylko codziennem, lecz i organizacyjnem. Nie szczędzą nic, zaś dla pracy wspólnej mają dużo zrozumienia i ofiary.

I nam potrzeba **uczciwej walki w obronie** interesów naszych. To też pracownie i ogniska zarobkowania naszego powinny być wzorem krawiectwa.

Potrzeba nam w pracy nad podniesieniem całości zawodu ogromu **solidarności**. Ku temu służą **Cechy** nasze, jako organizacje, stworzone ku rozbudowie rzemiosła, podtrzymaniu ducha karności w życiu koleżeńskiem, oraz wyrobieniu ducha obywatelskiego i poczucia godności osobistej i zawodu, hartu ducha oraz woli siły.

Łączcie się więc w nich, bo ich potęga zaświadczy o sile krawca polskiego.

Zjawiskiem znaczenia Cechów na zewnątrz, grupą, która skuteczniej walczyć może przez organy swe o prawa ogółu krawców w ciałach prawodawczych, grupą głoszącą w zawodzie naszym nowe prawa oraz nowe obowiązki dla zorganizowanych, to nasze Związki Cechów a tu wśród nas

Związek Cechów Krawieckich na R. P.

Rezultat pracy i czynów jego niech zachętą będzie wszystkim Cechom w kierunku objawienia solidarności zawodu naszego. Nie od nas krytyka pewnych niepowodzeń zależy, uczynią to godniejsi od nas, gdyż zespół cały, zjeżdżający się na

Walny Zjazd Związku

odbyć się mający w Poznaniu w niedzielę, dnia 29-go lipca rb.

W nas tkwi jednak wiara niespożyta w siłę organizacji krawieckiej, wiara w kult zawodu naszego w całokształcie stosunków gospodarczych ojczyzny naszej. My bowiem

Przegląd Krawiecki

dźwigamy nasz sztandar od zarania samego, sztandar służenia krawiectwu jaknajlepiej.

Poszliśmy w tę służbę i walkę o sprawę świętą, o siłach własnych, sami, bez przykładu, dziś zaś stoi szereg bojowników obok nas. Niechaj to koło rośnie, niech pióra służenia u nich dobrej sprawie nie rdzewieją. Niech wnijdzie zamiłowanie do traktowania literatury zawodu naszego w krew i kość wszystkich krawców polskich, niech hasło solidarności w zawodzie przewionie wszystkich dotąd gnuśnych i obojętnych, a wtedy zakwitnie dla nas

Dzień Tryumfu!

W tej myśli, witamy Was jako przedstawicieli Igły i Nożyc, jako szczerych wyznawców służenia dobrej i zbożnej pracy naszej wspólnej, pracy dla potęgi zawodu naszego.

Witamy Was Koledzy w stolicy ziemi Wielkopolskiej, w jej sercu, w którem spoczywają prochy i popioły pierwszych królów polskich, witamy Was nie pustemi słowy oraz frazesami czczemi, witają Was serca i ręce spojone, a wyznające

siłę i potęgę krawiectwa polskiego.

Bądźcie nam radzi i wyjedźcie stąd pełni ufności, że służycie wielkiej i świętej sprawie, bo sprawie

solidarności zawodu!

Redakcja „Przeglądu Krawieckiego"

Program Zjazdu

I. O godz. 8½ msza św. w kościele Matki Boskiej Wspomożenia przy ulicy Wronieckiej
II. Po mszy św. o godz. 10 skromne śniadanie na sali „Boulevard"

III.

1. Zagajenie i powitanie delegatòw i gości
2. Stwierdzenie obecnych
3. Przemówienia przedstawicieli władz i gości
4. Sprawozdanie z czynności zarządu:
   a) sekretarza
   b) skarbnika
   c) kom. rewizyjnej i dyskusja
5. Udzielenie pokwitowania zarządowi
6. Uchwalenie budżetu
7. Referat kol. posła L. Miklaszewskiego n. t.: „Rzemiosło a podatki"
8. Przyjęcie nowej ustawy związkowej
9. Wybór zarządu
10. Wnioski członków — tylko piśmienne. (Wnioski winny być najmniej 14 dni przed Walnem Zebraniem przedłożone zarządowi)
11. Wolne głosy.
12. Zamknięcie

Sądzimy, że w zjeździe naszym, który rozpocznie działanie swe w nowych warunkach prawodawczych dla rzemiosła, w nowych tchnieniach życia organizacyjnego w zawodzie, wezmą udział wszystkie Cechy Krawieckie, stojące na gruncie solidarności zawodowej.

Zarząd Związku Cechów Krawieckich R. P. w Poznaniu

(—) A. Trawiński, prezes (—) K. Kapczyński, skarbnik (—) J. Latanowicz, sekretarz

O znaczeniu pisma zawodowego

(Dalszy ciąg ankiety).

II.

„Przegląd Krawiecki“ jest organem Związku Cechów Krawieckich i jako taki winien zajmować się więcej życiem organizacyjnem krawców. Dotąd bowiem traktowano sprawy te nieco po macoszemu, ze szkodą dla pisma samego i dla zainteresowanych nim. Pamiętajmy, że nie wszyscy krawcy łączą się w Cechy, wielu stroni niejednokrotnie nawet od swych organizacji zawodowych. Temu należy ze wszech sił przeciwdziałać, uczyć ich zaś życia organizacyjnego, udowadniać im, że tylko silne organizacje są w stanie wywalczyć lepszy byt. Nie potrzebuję dodawać, że im liczniejsze i karniejsze będą Cechy nasze, im zdolniejsze jednostki stać będą na ich czele, tem znaczniej powiększy się ilość abonentów „Przeglądu“, co znów da możność ulepszenia pisma.

„Przegląd Krawiecki“ powinien:

1. umieszczać artykuły, poświęcone głównie życiu organizacyjnemu w kraju i zagranicą;
2. podawać opis najnowszej mody męskiej i damskiej;
3. ogłaszać wszystkie rozporządzenia Władz, tyczące się rzemiosła;
4. podawać wyniki procesów podatkowych;
5. informować w sprawie zeznań podatkowych;
6. objaśniać sprawy reklamacji i podań do władz;
7. dbać wogóle o to, żeby czytelnik pisma naszego był o wszystkiem poinformowanym.

Dział kroju, poprawek, błędów, zauważonych przy przymiarkach, radziłbym — o ile to jest możliwem — podawać w specjalnym dodatku, ująć go w pewną systematyczność i ciągłość, tak, żeby po pewnym, określonym czasie dodatek ten służyć mógł jako podręcznik dla samouków, oraz ludzi postępowych, jak przedewszystkiem dla naszej młodzieży i Szkół Dokształcających.

Andrzej Trawiński,
prezes Związku Cechów Kraw.

III.

Pismo zawodowe jest rzemieślnikowi tak samo potrzebne, jak narzędzia, lub maszyny, bez których swych czynności stanowczo wykonywać nie może. Znane jest wszystkim przysłowie, że kto nie postępuje, ten się cofa. Pismo zawodowe jest czynnikiem, który zaznajamiając ogół pracowników danego fachu z prądami i postępem zawodowym, kształci go, uszlachetnia i czyni zeń nowoczesnego, postępowego fachwca. Mojem zdaniem z wszystkich dotychczas redagowanych pism krawieckich w Polsce najlepszym jest „Przegląd Krawiecki“. Jest bowiem — szczerze mówiąc — prawdziwym nauczycielem naszym. Nie mówmy o zasługach tych, współpracowników, którzy przyczyniają się do podniesienia pisma i tem samem zawodu. Nazwiska ich zapisane będą złotemi literami w historji krawiectwa polskiego.

„Przegląd Krawiecki“ rozwijać się będzie coraz to lepiej, gdyż zainteresuje się nim coraz większy ogół krawców, to też zwolna stanie on się naszym najlepszym przyjacielem, nauczycielem i doradcą.

W ostatnim numerze podał p. L. Sayler z Warszawy 11 punktów, jakie jego zdaniem powinien „Przegląd“ poruszać. Dodaję do nich jeszcze kilka, uważając je za konieczne i tak:

12. Historja Krawiectwa.
13. Krój.
14. Modelowanie i projektowanie mód.
15. Towaroznawstwo.
16. Kostjumologja.
17. Dekoracja okien i reklama.
18. Korespondencja.
19. Księgowość.

We współpracownictwie chętnie wezmę udział.

Karol Broda,
Kier. instr. Kraw. Szkoły Rzem.-Przem. w Biłgoraju.

Od Redakcji. Z miłą chęcią i ten głos przyjmujemy do wiadomości z prośbą o dalsze współpracownictwo.

Praktyczne wskazówki zawodowe

Celowo obmyślane zdobywanie odbiorców, staranna ich obsługa i dochowanie wierności klientom, oto najważniejsze fundamenty dla dobrych wyników w zawodzie. Niema bowiem prawidłowego rozwoju przedsiębiorstwa pod względem zawodowym i kupieckim, jeśli krawiec zasadom wyżej wspomnianym nie poświęci rzetelnej uwagi. Z artykułem niniejszym rozpoczynamy cykl wywodów naszych, w których wskażemy drogi i środki, jakiemi zdobyć, zadowolić i utrzymać można odbiorców swych.

Krawiec postępowy, pragnący mieć szerokie powodzenie w przedsiębiorstwie swem, winien się trzymać głównych zasad, a są nimi: znajomość zawodowa, pracowitość, przezorność kupiecka, oraz znajomość modnej obsługi klienta.

Do szczytu wykwintnego obejścia się z odbiorcą, dochodzi krawiec, jeśli pozna wszelkie tajniki, rozwiązując zasadę usługi, zjednywania, obchodzenia się z odbiorcą, oraz umie z łatwością usunąć zawiłe nieraz sprawy, zachodzące przy ekspedycji. Jest to na pozór rzeczą łatwą, lecz za tem, kto to wykonać potrafi, tkwi cały zasób wiedzy i zdolności. Wiedza, zdolność zdobywania i utrzymania odbiorców poucza przedewszystkiem, że korzyść krawca jako kupca, oraz korzyść odbiorcy są równoległe. Przy zadowoleniu odbiorcy oraz jego wierności do krawca, czuje się i krawiec dobrze.

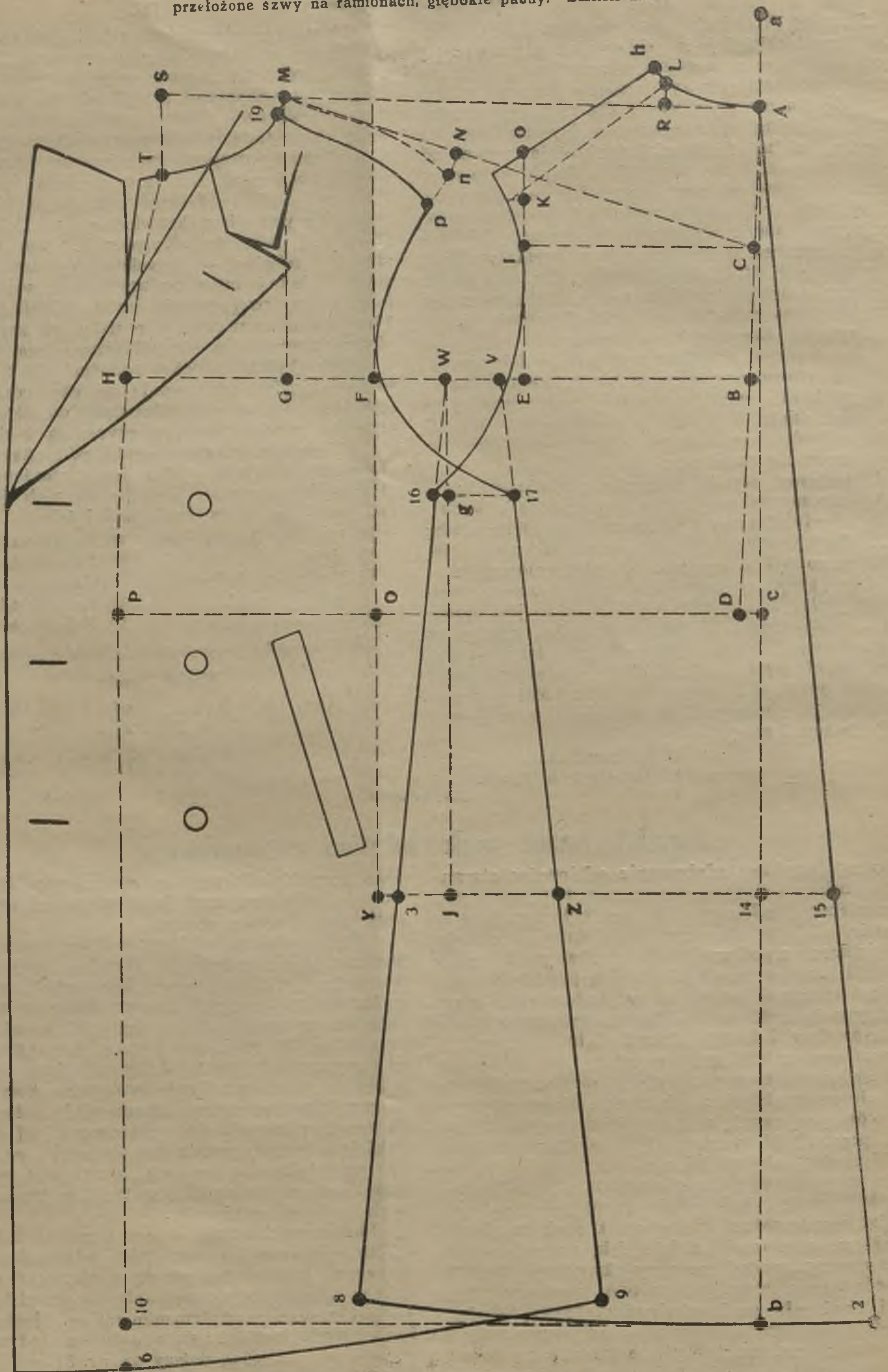
Modna obsługa odbiorcy zależną jest od wnętrza krawca i jego psychologji. Przednie miejsce — wobec usługi odbiorcy, czy ciągłej akcji utrzymania go na stałe — zajmuje sprawa **zdobycia odbiorców.** Ostatnia czynność zależną jest nietyle od osobistej czy pośredniej zdobyczy klienta, lecz daleko więcej od utrzymania kontaktu stałego z jądrem odbiorców, to jest z najstarszem i najwierniejszem kołem tychże. W tym kierunku grzeszy nieraz wielu kolegów, brak im bowiem zmysłu do opracowania tej dziedziny. Dzisiejsze życie gospodarcze wykazuje, że rozbudowa przedsiębiorstw naszych w znacznej mierze zależna jest od zdolności i zacięcia w kierunku zdobycia nowych odbiorców.

Skuteczne działanie w tym kierunku zależne jest od niewyczerpanej pracy, która wtedy dopiero jest skuteczną, jeśli równolegle do tegoż potrafi się wzbudzić w kliencie zainteresowanie dla przedsiębiorstwa swego i czuwa się nad utrzymaniem go. Słuchać winien i rad innych, lecz brać się trza do tego indywidualnie

(Ciąg dalszy na str. 6)

Palto dwurzędowe

przełożone szwy na ramionach, głębokie pachy. **Skala 1/5**



Miara: stan = 43 cm., długość = 110 cm., szerokość pleców = $19^1/_2$ cm., łokieć = 52 cm., rękaw = 82 cm., obwód w piersiach = 96 cm., obwód w pasie 86 cm.

Przeprowadza się linję **a b.**

Przykłada się miarę na **a,** odmierza się 8 cm. do **A,** oblicza się $^1/_3$ obwodu w piersiach = 32 cm., co odpowiada **a B.**

A B dzieli się na połowę **C** = 12 cm.

Od **A** odmierza się długość stanu **c** = 43 cm., plus 2 cm. = 45 cm., i całą długość do **b** = 110 cm.

Z punktów **C, B, c, b** wystawia się linje prostopadłe.

c D = 2 cm. — Łączy się **A D.**

Od **C** do **I** wymierza się szerokość pleców = $19^1/_2$ cm., dodaje się $1^1/_2$ cm., = 21 cm.

Od **I** przeprowadza się linję prostopadłą w dół i górę.

Odcinek **E F** = $^1/_8$ obwodu w piersiach = 12 cm., plus $1^1/_2$ cm., = $13^1/_2$ cm. — **G F** = 8 cm.

B H = połowie obwodu w piersiach = 48 cm., plus 8 cm., = 56 cm.

Od **F** przeprowadza się linję prostopadłą w dół i górę, od **G** tylko w górę.

Przy **F** od $^1/_3$ obwodu w piersiach = 32 cm. plus 2 cm, = 34 cm., odlicza się 8 cm. i kieruje się do zetknięcia z linją **G M.**

Łączy się **M A** i **M C.**

A R = 8 cm. — **R L** = 2 cm. — **K L** = 4 cm. Łączy się **A L K.**

Przy **K** występuje się 1 cm.

Wymierza się **L K,** przenosi się wymiar na **M C,** odejmuje się $1^1/_2$ cm. i otrzymuje się **N.**

N n = 2 cm. — Rysuje się ramię od **M** do **n.**

L h = 2 cm. — **K o** = 4 cm. — Rysuje się **L h o.**

Od **M n** odejmuje się to, co się dodało przy plecach od **L** do **h** i **K o,** rysuje się **19 p.**

E W = połowie **E F** = $6^3/_4$ cm.

Przeprowadza się linję prostopadłą **W g** = 10 cm.

Przeprowadza się linje prostopadłą **16 17.**

Y O = 25 cm.

J 3 = 5 cm. — Łączy się **W 3** do **8.**

Rysuje się **o - I - 16.**

V W = 5 cm. — **J Z** = 10 cm.

Przeprowadza się linję **V Z 9** i rysuje się **p F 17.**

14 15 = 6 cm.

Łączy się **A 15,** przedłuża się linje do **2.**

Wymierza się **L b,** przenosi się wymiar od **L** do **8** dodaje się 2 cm., łączy się **2 - 8.**

Wymierza się **16-8,** przenosi się wymiar na **17-9.**

M S = $^1/_8$ obwodu w piersiach = 12 cm., minus 1 cm = 11 cm.

S T = $^1/_{16}$ obwodu w piersiach plus 1 cm. = 7 cm.

P O = $^1/_4$ obwodu w pasie = $21^1/_2$ cm. plus 2 cm. = $23^1/_2$ cm.

Rysuje się **M T H P.**

Od **P** opuszcza się linję prostopadłą.

Przy **H P 10** dodaje się 10 cm., i rysuje przód, **6** umieszcza się o 4 cm niżej **10.**

Łączy się **6 9.**

Rękaw

Przeprowadza się linje **A G** i **A B** prostopadłą do niej.

A B = $^1/_4$ obwodu w piersiach = 24 cm.

Od **B** do **K** przeprowadza się linję równoległą do **A G.**

A B dzieli się na połowę **D** = 12 cm. i przenosi się wymiar ten plus 2 cm. na **B K,** otrzymuje się **B C** = 14 cm.

Od **C** wystawia się linję prostopadłą **M N.**

A E = 3 cm.

Na **E** przykłada się szerokość pleców = $19^1/_2$ cm., odmierza się łokieć **F** = 52 cm. i całą długość rękawa **G** = 82 cm.

Z punktów **F G** wystawia się linję prostopadłe.

C H = 4 cm.

Łączy się **D H** i rysuje się **E, D, H.**

P K = 3 cm.

Łączy się **H P.**

P Q = szerokość rękawa = 18 cm.

Łączy się **Q, F,** przedłuża się linje przez **X** do **V.**

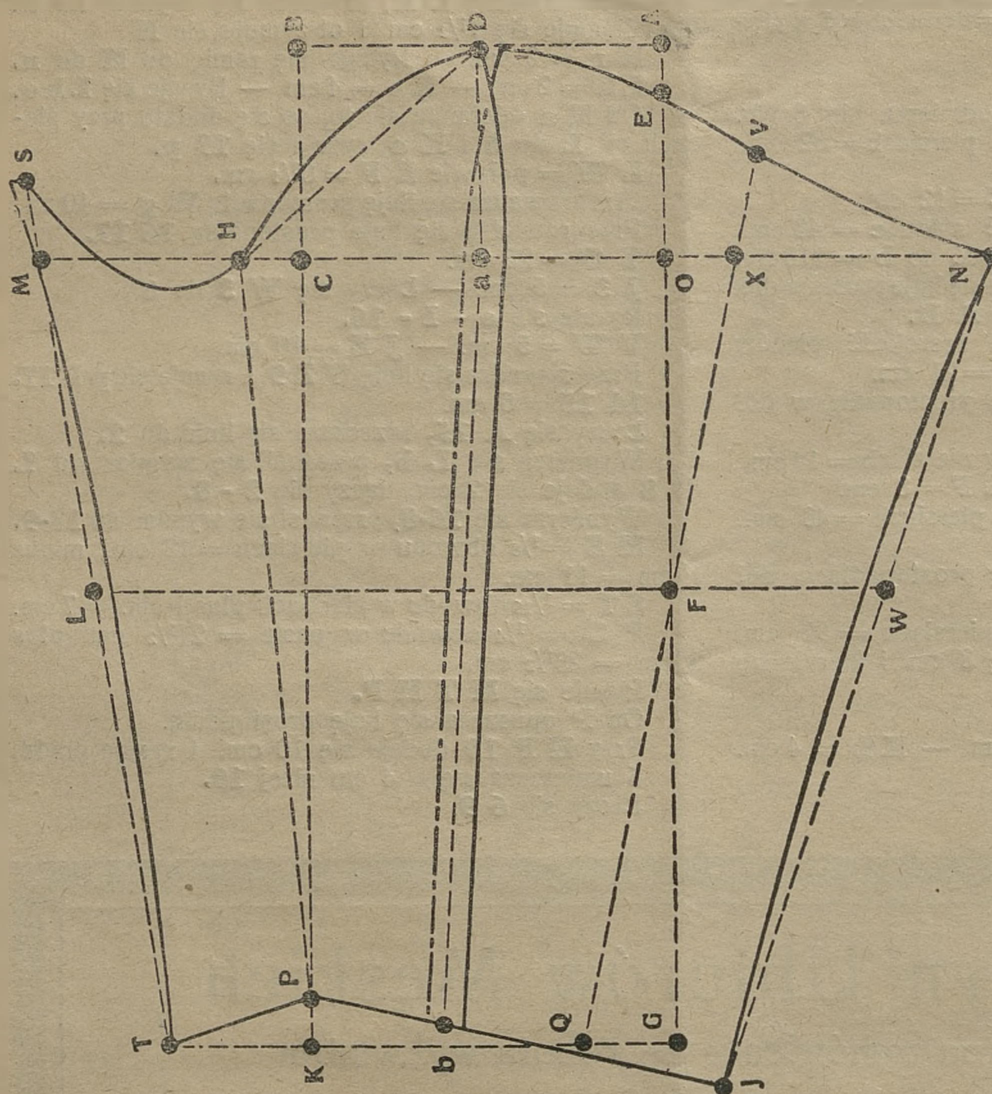
V X = się połowie **A O.**

C O dzieli się na połowę **a.**

Wymierza się **H a** = 16 cm., przenosi się wymiar minus 2 cm., co = 14 cm. do **M.**

P T = $^1/_4$ szerokość rękawa = 9 cm. + szew = $9^1/_2$ cm.

Łączy się **M T.**



M S = 5 cm.
Rysuje się lekko owalną linję **S T.**
Q J = **P T.**
Wymierza się **X a** = 16 cm, przenosi się ten wymiar do **N.**

Rysuje się **N J,** tak samo jak **S T.**
P Q dzieli się na połowę **b** i łączy się **D a b.**

A. Konieczny.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

i systematycznie, gdyż klient jest kapitałem krawca, bez którego ostatni prawidłowo rozwijać się nie może.

Chcąc w walce — bezkrwawej coprawda — o odbiorców zwyciężyć, winien krawiec wszystko uczynić, by obsługa odbiorcy była sumienną. Pojęcie „obsługa odbiorców“ należy tak zrozumieć, że trzeba z pewną mądrością oraz znawstwem ludzi wyszperać słabości, oraz życzenia odbiorcy, nadto wyszukać ton odpowiedni, za pomocą którego możnaby zaskarbić sobie jego zaufanie. Winniśmy być uprzedzająco grzecznymi, ale do pewnej granicy, poniżać krawcowi nie wolno się. Choć „majestat odbiorcy“ wysoko cenimy, zwłaszcza tam, gdzie to wynika z pewnej potrzeby czy okoliczności, to jednak poczucie godności stanu, zawodu oraz własne wysoce cenić musimy.

Odbiorcy, jako takiemu — okazać należy wielką grzeczność, a nawet i zamiłowanie, dokuczającym uwypuklić zawsze najlepszą wolę, zaś kiepskim płatnikom unaocznić rolę wierzyciela. Środki te prowadzą przeważnie do celu upragnionego. Odbiorcy są dziś daleko więcej wymagający, jak dawniej, błędnych i fałszywych chwytów należy więc unikać. Odbiorcy złośliwi i malkotenci rozlezą się. Naukę odnośną wyciągnąć trzeba z doświadczeń innych, z postępowania konkurencji, z czynności konfekcji, dążących bezustannie do wzrostu obrotów.

Praktyka przy odbiorcach, to wielkie zagadnienie. „Przegląd Krawiecki“ dołoży wszelkich starań, by sprawę tę rozumnie rozwiązywać. Zagadnienia te brać musimy nierazi z teorji, a wcielać je będziemy w życie praktyczne. W piśmie naszem ma krawiec wszystko znaleść, drzwi nasze są dla wszystkich na oścież otwarte. Obserwacja szarzyzny życia codziennego, nauka, wzory i wskazania rozumne są dla krawca koniecznością życia.

To znak i przykazanie czasu!

Walka o nowych odbiorców, dobra ich obsuga, wychowanie ich na wiernych i życzliwych nam gości, to zadaniem życia Waszego. Wszystkie te dobra leżą naokół nas!

W. M. Zdrojecki

Jan Cieszyński.

Położenie krawiectwa na Pomorzu

Pismo powyższe pochodzące z rąk krawiectwu bardzo życzliwych, umieszczamy z chęcią, nie godząc się jednakże w zupełności z wywodami autora. Stan taki zjawia się przeważnie w kołach mniej uświadomionych, goniących na fabrykację uczni. Przeciw temu ma prawo i obowiązek walczyć i Izba Rzemieślnicza. Pochodzi to ze sfer krawców niezorganizowanych, nie poczuwających się do godności własnej i zawodu, z innej natomiast strony uznajemy w całej pełni biedę i nędzę tutaj podaną. Redakcja.

Według statystyki istniało na Pomorzu w końcu r. 1927 — 1252 zakładów krawieckich, zatrudniających 197 czeladników i 641 uczniów. W porównaniu z liczbami lat ubiegłych, dochodzi się do konkluzji, że zawód krawiecki upada. Dla orjentacji, podaje niżej statystykę ilości zakładów, zatrudnionych czeladników i uczniów w poszczególnych latach:

Rok	Ilość zakł.	Ilość zatr. czel.	i uczni
1921	1655	314	439
1922	1285	23[illegible]	406
1923	1399	178	550
1924	1332	245	796
1925/1926	—	228	550
1927	1252	197	641

Dla należytej oceny tych cyfr wypada porównać ilość złożonych egzaminów czeladniczych w krawiectwie, w poszczególnych latach:

W roku	1922	ilość złożonych egzaminów	46
„ „	1923	„ „ „	64
„ „	1924	„ „ „	113
„ „	1925	„ „ „	138
„ „	1926	„ „ „	148
„ „	1927	„ „ „	178

Jak z powyższego wynika, rokrocznie przybywa znaczna ilość nowych fachowców. W normalnych okolicznościach odpływ przez śmierć itp. nie jest tak znaczny i napływ nowych czeladników winienby raczej wykazać powiększenie liczby zakładów. Powodu zmniejszenia ich liczby należy zatem szukać w położeniu gospodarczem ogółu, mianowicie w nieprzychylnej dla krawiectwa konjunkturze, która się zresztą również objawia w zwiększonej ilości zatrudnionych uczniów. W r. 1922 przypadał bowiem na 4 zakłady jeden uczeń, w r. 1927 na 2 zakłady jeden uczeń. Ilość zatrudnionych czeladników naogół niewiele się zmieniła.

Z powyższego wynika, że na Pomorzu krawiectwo upada, gdyż dorost winienby w normalnych wypadkach conajmniej utrzymać ilość zakładów na temsamem poziomie. Jeżeli zatem liczba się zmniejszyła i to dość poważnie, gdyż około 20 proc. w ciągu lat 6, to niewątpliwie musi istnieć bardzo poważna przyczyna. Konjunktura w ścisłem słowa tego znaczeniu nie może być przyczyną, gdyż zapotrzebowanie obraca się naogół w normalnych granicach, zaś poważniejsze inne czynniki, wpływające na zatrudnienie w krawiectwie, nie istnieją.

Przemysł konfekcyjny, jakkolwiek krawiectwo i z tem liczyć się musi, nie stanowi poważniejszej konkurencji. Warsztaty krawieckie przy niektórych zakładach państwowych, wychowawczych, więzieniach itp. pracują wprawdzie nietylko wyłącznie dla potrzeb zakładu; wykonują one również ubiory, jednakże tylko w niektórych środowiskach wytwarzają poważniejszą konkurencję krawiectwu. Natomiast upadek warsztatów obejmuje równomiernie całe Pomorze, z czego sądzić można, że istnieje poważna ogólna przyczyna. Tą przyczyną jest położenie gospodarcze państwa, a w szczególności ciężary państwowe i społeczne.

Jeżeli mówimy o położeniu gospodarczem, to w pierwszym rzędzie krawiectwu dolega słaba pojemność rynku wewnętrznego, dokąd krawiectwo swoje wyroby dostarcza. Słaba pojemność rynku przy normalnej produkcji to zastój, a ten powoduje zmniejszoną produkcję, stąd redukcja pracowników, a niekiedy zlikwidowanie zakładu. Wyrazem tego to również zwiększona ilość uczniów, gdyż niektóre zakłady, chcąc przetrwać kryzys, posługują się przejściowo tańszemi siłami, jakimi napozór są uczniowie.

Jeżeli zmniejszona produkcja ze względu na szczuplejsze zarobki jest dla niektórych zawodów niemal klęską, to następstwa są dla ogółu krawiectwa zabójcze.

Krawiectwo w olbrzymiej części wypadków wykonywa zlecenia z dostarczonych przez klijentów materjałów. Ekwiwalent za wykonane zlecenie, to robocizna plus kosztów produkcji. I w tym leży tragedja zawodu krawieckiego. Kapitał obrotowy zakłady krawieckie posiadają tylko w wyjątkowych wypadkach, a cały dochód to wynagrodzenie za wykonaną pracę. Gotówka wpływa leniwo, kilkakrotne upomnienia są często bezskuteczne a i skargi są na porządku dziennym i niemało przepada bezpowrotnie. Natomiast dochody nie dają się zmniejszyć, robocizna, wydatki na gospodarstwo domowe, na świadczenia społeczne i socjalne, trzymają się w równych granicach niezależnie od dochodu.

Ale i te zakłady, które klijentom dostarczają wyrobów z własnych surowców, nie znajdują się w lepszym położeniu. Wprawdzie, wpływy są tu stosunkowo większe, lecz zato i rozchody. W dodatku jest trudniej osiągnąć kwotę większą, aniżeli mniejszą, a ponieważ zlecenia ze strony klijentów wypływają zazwyczaj z powodu nagłej konieczności, w której nie zawsze zastanowiono się zawczasu nad sposobem pokrywania należności, przeto nie rzadko zdarza się, że na zlecenie w wartości 150 zł następuje spłata po 10 i 15 zł. Objawem zaś codziennym to zapłata wekslami w kwotach nawet poniżej 50 zł, płatnych w 3—9 miesiącach, które to w dodatku ze względu na niską kwotę i termin nie zawsze nadają się do dyskonta.

Mundur leśny



Opis modelu

Mundur II rzędny, na 6 guzików do zapięcia. Plecy skrojone w całości, w złożeniu materjału, z paskiem 4 cm szerokim, oraz listewką wszytą we fałdę, długości 23 — 24 cm., szerokość jej górą 4, środkiem 5, zaś dołem 6 cm. Listewki są górą zao-
krąglone, środkiem i dołem kąciste i zaopatrzone w 3 guziki. Przecięcie kieszeni znajduje się pod listwa-
mi, dlatego winien być środkowy guzik do zapinania.

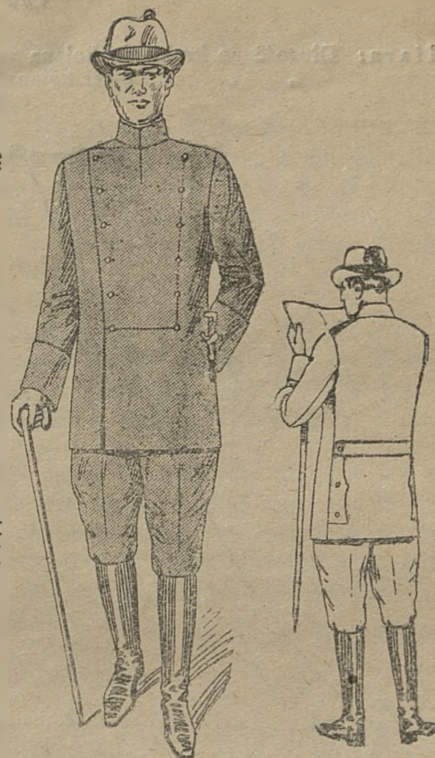
Plecy nosi się gładkie naogół, pod paskiem nie-
ma żadnej obszerności. Wraz e żądania luźniejszego obszaru pod paskiem zostawia się obszar środkiem plec od **C — D** oraz od **E — E1** otwarty, jako fałdę przekładaną.

Po lewej stronie wytwarza się kieszeń do noża myśliwskiego i to 9 cm. pod krótką talją. Kieszeń ta jest wypustkowana i zaopatrzona w patkę, wielkości 9 cm.

Oddalenie guzików wynosi od przodu górą 24 cm., a ku dołowi zwęża się do 20 cm., temsamem jest guzik górny oddalony od środka piersi 12, do-
łem 10 cm. Ostatni guzik przytwierdza się 6 cm. niżej talji. Dziurki wyszywa się 2$^1/_2$ cm. od brzegu, czuby wyłogów górą 4—5 cm. od głębokości szyji.

Miara: wysokość pleców 24 cm. szerokość pleców 21 cm.
długość stanu 43 cm. obwód w piersiach 104 cm.
„ cała 82 cm. obwód w pasie 98 cm.
obwód w biodrach 108 cm.

a — o = 7 1/2 cm.
o — b = 1/3 obj. w piers. = 34 2/3 cm. = głębokości pachy.
a — b = 27 cm, dzielę to na równe 3 części po 9 cm., otrzymuję punkty n k.
b — i = wysokości pleców = 24 cm.
Przez miarę wysokości pleców, przy tym rysunku. wypada górny czub pleców **i** nieco wyżej, jak z normalnngo obliczenia wypada.
ic = 43 cm., krótka talja.
iE = 82 cm., cała długość.
id = 7 1/2 cm. i stawiam przy **d** 2 cm. wyżej.
ae = 1/5 obj. piers. + 1 cm. = 21 4/5 cm., szerokość pleców.
af = 1/3 „ „ = 34 2/3 cm., występ pachy.
ag = 1/2 „ „ = 52 cm.
gh = 8 1/2 cm. dodatku = 60 1/2 cm.
u = 1/2 objętości **e el** = 13 cm.
uz = 3 1/2 cm. — wysokość ramienia przy plecach od pachy jest nieco wyżej ustawiona, gdyż wymagają tegoż nieco dłuższe plecy, aniżeli przy miarzenormalnej.
z — zi = 2 cm.
ei — x = 3 cm. — wystawia się wysokość ramienia 1 cm. na lewo.
c — D oraz **E — El** = 3 cm.
c 2 — M = 2 1/2. cm.
Ei — 7 = 1 1/2 cm. szersza, aniżeli **D — M**.
zi — 2 dzielę na 1/2 = 10 cm. + 1 cm. = 11cm. i przenoszę na linję **f m**.

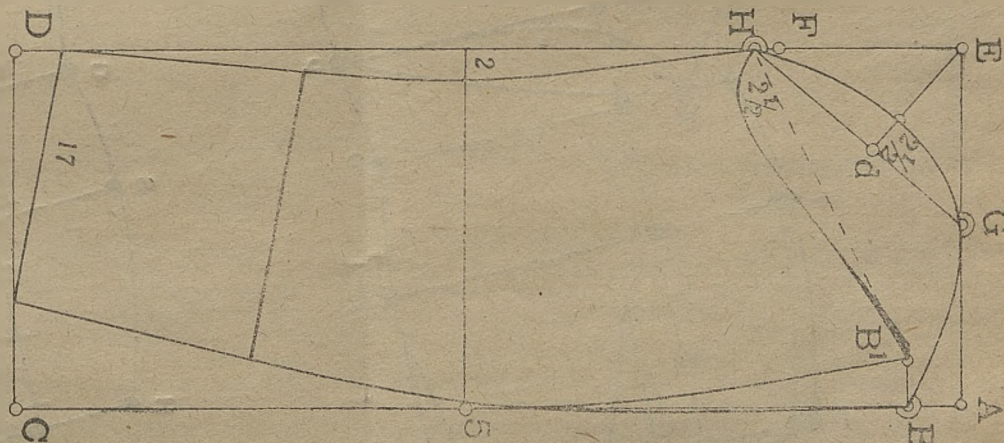


h — 25 = 7 1/2 cm. — wycięcie 2 cm.
m — l = 1/2 cm. mniej jak szerokość ramion przy plecach = 18.
l — li = 1 cm.
y — x = 2 cm.
M — N = 5 1/2 cm. oraz **7 — 8** = 3 cm.
T — Ti = 1 1/2 cm. **s — fi** = 3 1/2 cm.
Kontroluję objęt. piersi: **bi — Ti** = 52 cm. + 6 = 58 cm.
Kontroluje objęt. w pasie: **D — h2** = 49 cm. + 6 = 55 cm.
Kontroluję objęt. w biodrach: (9 cm. niżej talji) 54 + 6 = 60 cm.
Wcięcie do noża myśliwskiego położone 9 cm. niżej krótkiej talji, rozpoczyna się 3 cm. przed występem pachy, wielkość jej 9 cm.
Wykonuję wycięcie pachy od **y — f 1 — r — b 1**.
Wycięcie pod pachą 1 cm. od **f 1** do dołu aż do wycięcia kieszeni do noża = 1 cm. zgubiono.
h 2 — h 3 = 6 cm. Ciągnę poziomą linję, robię wycięcie 22 1/2 cm. do środka, stąd w górę aż do trzeciego guzika od dołu 16 cm, wysokości, szer. wycięcia dołem 2 cm., które gubię ku górze.
Zakład górą od wycięcia **25** = 14 1/2 cm. przy **h 3** 12 1/2 cm., dołem przy **4** = 13 1/2 cm.
Jeżeli plecy mają być z fałdą, pozostaje miarodajną linja **i — E**.
Przeciwnie natomiast, należy wszyć od **i—D—E 1**, wyciągnąć przy **M** nieco żelazem, przy **D** wprasować.
Resztę wykończam jak wzór.

Rękaw

Miara:
Obwód piersi 104 cm.
szerokość pleców 21 cm.
długość łokcia 50 cm.
cała długość 80 cm.

A — G = 1/5 obj. piersi + 3 = 24 cm.
G = 1/2 A — E = 12 cm.
E — F = E G = 12 cm.
F — H = 1 cm.
A — B = 3 1/2
Łącze poszczególne linje z sobą d — E 2 1/2 w górę i tworzę od H — B kulę.
B — C — D — E łączę linjami.
Przy B przykładam szer. pleców 21 cm. — 50 = 50 cm. — C = 80 cm.
Przy D = 3 cm. w górę — szerokość rękawa = 17 cm. — przy 2 = 2 na prawo.



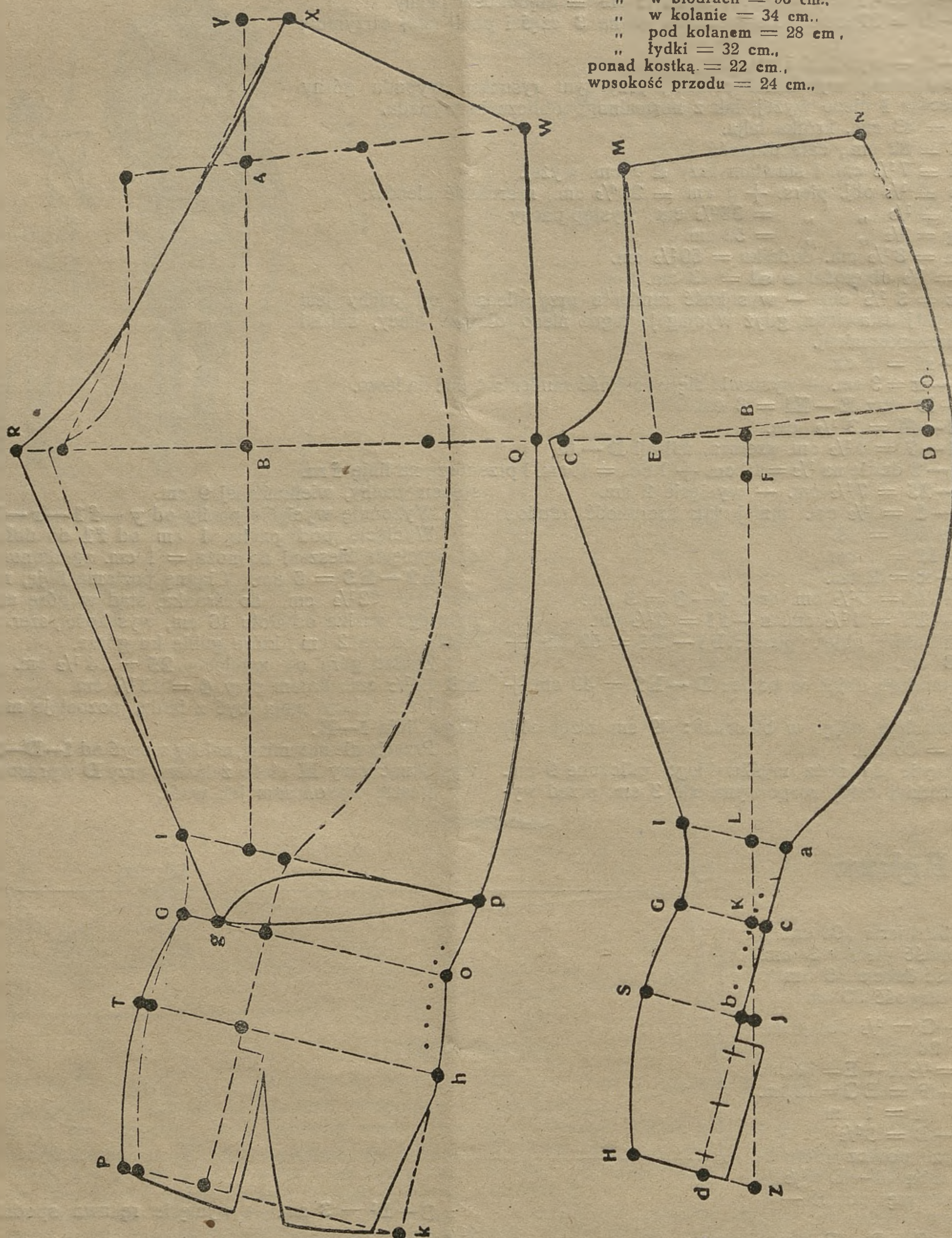
B — B¹ = 3 cm. — wycięcie rękawa spodniego 2 1/2 cm.
Łączę wszytkie linje i tworzę wierzchni i spodni rękaw.
Wysokość mankietu = 16 cm.

Bryczesy do konnej jazdy.

Skala $^1/_5$

Miara: Długość po kroku do kolana = 32 cm.
" " " niżej kolana = 39 cm.

Długość po kroku do łydki = 47 cm.,
" " " do dołu = 62 cm.,
obwód w pasie = 82 cm.,
" w biodrach = 96 cm.,
" w kolanie = 34 cm.,
" pod kolanem = 28 cm.,
" łydki = 32 cm.,
ponad kostką = 22 cm.,
wpsokość przodu = 24 cm.,



Przeprowadza się linję **D C.**
Oblicza się $^3/_{10}$ obwodu w biodrach = 28,8 cm. plus 3 cm. = 31,8 cm., dzieli się na połowę = 15,9 cm., naznacza się **B** i przeprowadza się linję prostopadłą do **Z.**

B C dzieli się na połowę = 7,9 cm., = **E.**

D O = 2 cm.
Łączy się **O E** i wystawia się **E M,** prostopadłą do **O E.**
E M = wysokości przodu = 24 cm.
Od **M** wystawia się linję prostopadłą.
M N = $\frac{1}{4}$ obwodu w pasie = $20\frac{1}{2}$ cm.
Rysuje się **M C.**
B F = 3 cm.
F L = długości do kolana = 32 cm.
F K = długości poniżej kolana = 39 cm.
F J = długości do łydki = 47 cm.
F Z = długości do dołu = 62 cm.
L a = 3 cm., — **J b** = 1 cm.
Łączy się **a b** i przedłuża się linję do **d.**
Z punktów **L, K, J** i **Z** wystawia się linje prostopadłe do **a d.**
Przy **D** dodaje się 2 cm., i rysuje się **N D** (+2 cm) **a a I** = $\frac{1}{4}$ obwodu w kolanie plus 1 cm. = $9\frac{1}{2}$ cm.
c G = $\frac{1}{4}$ obwodu pod kolanem plus $\frac{1}{2}$ cm. = $7\frac{1}{2}$ cm.
b S = $\frac{1}{4}$ obwodu łydki plus $\frac{1}{2}$ cm. = 8//2 cm.
d H = $\frac{1}{4}$ obwodu ponad kostką plus $\frac{1}{2}$ cm. = 6 cm.
Przy **C** dodaje się 1 cm., i rysuje się **C, I, G, S, H.**

Dla wyznaczenia tylnej nogawki przedłuża się linję **L B** do **Y.**
A Y = $\frac{1}{8}$ obwodu w biodrach = 12 cm.
Y X = 4 cm.
Łączy się **C X.**
C R = 4 cm. Rysuje się **X** do **R.**
Przeprowadza się linję od **R** przez **I** do **g.**
H P = $1\frac{1}{2}$ cm. Rysuje się od **G** do **P.**
Wymierza się **M N,** przykłada się wymiar na **X** i mierzy się do **W** $\frac{1}{2}$ obwodu w pasie plus 3 cm., = 44 cm.
D Q = 10 cm.
Wymierza się **I a,** przykłada się wymiar na **I** i mierzy się do **p,** obwód kolana plus 3 cm., = 37 cm.
Wymierza się **G c,** przykłada się wymiar na **G** i mierzy się do **o,** obwód pod kolanem plus 3 cm., = 31 cm.
Wymierza się **S b,** przykłada się wymiar na **T** i mierzy się do **h,** obwód łydki plus 3 cm., = 35 cm.
Przeprowadza się linję prostopadłą od **h** do **k.** Nadmiar, który się wytworzył ponad obwód w kostce plus 3 cm., = 27 cm., wybiera się przez wcięcie.

Aleksander Konieczny.

Poradnia zawodowa

Zmiany przy figurze jednostronnie zwieszającej się. (Poprawki oznaczają linje kreskowe.)

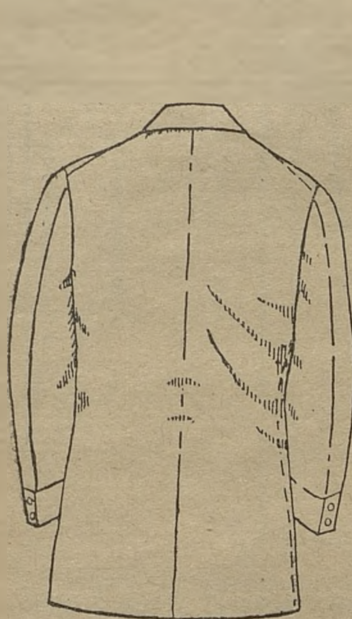


fig. 7

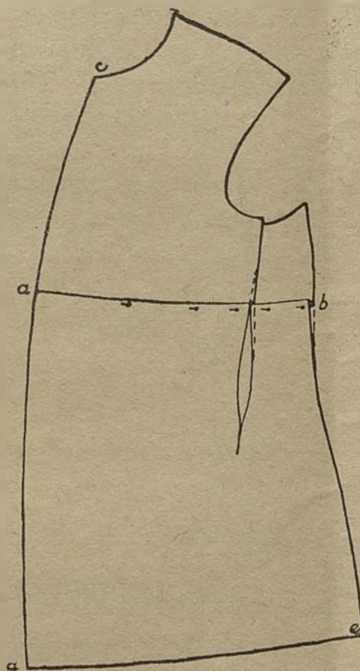


fig. 8

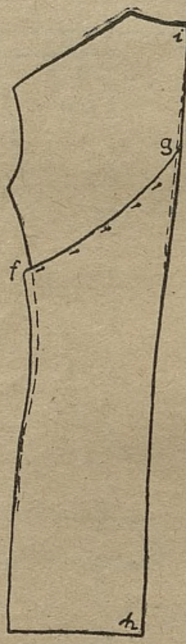


fig. 9



fig. 10

Fig. 7 wykazuje, że **prawe ramię jest niższe,** niżli lewe. Jeśli nie uwzględnimy zmian koniecznych przy przymiarce, wtedy tworzą się na tej stronie skośne fałdy, ciągnące się w poprzek pleców aż do środka, oraz uwypuklają się z przodu. Praktyczny krawiec zauważy niedogodności te już podczas brania miary i postara się naprzód o dokładne ustawienie głębokości pachy i długości boku, tak, że pierwsza przymiarka wykaże obraz zadowalający.

Gdyby miał się błąd taki ujawnić, a zdaża się to najczęściej przy materjałach lekkich, wtedy najskuteczniej go usunąć przez spięcie zbytniego materjału śpilkami, jak to najdokładniej uwidocznione przy figurze 8 i 9. Baczyć jednak należy, by spięcie fałd nie było zbytnio przesadzone i tak: środek pleców winien przy przymiarce wykazać linję prostą, nie wolno więc przeciągać jej na jedną lub drugą stronę, gdyż przy wykończeniu ubrania spad sztuki wykazałby w dalszym ciągu fałdy.

Po dokładnem załatwieniu tej czynności należy sztukę rozebrać, zdjąć waterunek, lecz z ostrożnością, by pozostał faktyczny stan spięcia, rozłożyć tak plecy jak przodek na papier, odznaczyć dokładny stan obu części, by otrzymać właściwy wzór wykroju. Poczem należy obie części wygładzić, rozłożyć nań wzór modelu z papieru i oznaczyć dokładnie najpierw plecy. Przy tem należy przy punkcie g na plecach drobnostkę wyprostować, jak to wskazuje kreskowana linja, różnicą natomiast wybraną uzupełnić drugą połowę pleców. W ten sposób otrzymają plecy piękną, prostą linję.

Model papierowy przodu kładzie się następnie na wygładzony przodek materjału i obrysowuje się jak potrzeba tego wymaga, a więc wchodzi się przy d i występuje dołem i z boku przy e (zmiany wykazuje dokładnie fig. 10).

Doświadczony krawiec traktuje klientów swych prawie zawsze równomiernie, stara się jednak słabostki u niejednych się ujawniające usunąć już przed przymiarką i to zmianą kroju, oraz wkładką waty na ramieniu i na flance?

M. W. Zdrojecki.

Najmodniejszy kostjum

Żakiet częściowy, spódnica wąska z dwoma kontrafałdami.

Skala 1/5, zaś **Spódnica** 1/10 (dla braku miejsca).

Miara:

Objętość biustu 96 cm.

„ w biodrach 110 „

Szerokość pleców 37 cm.

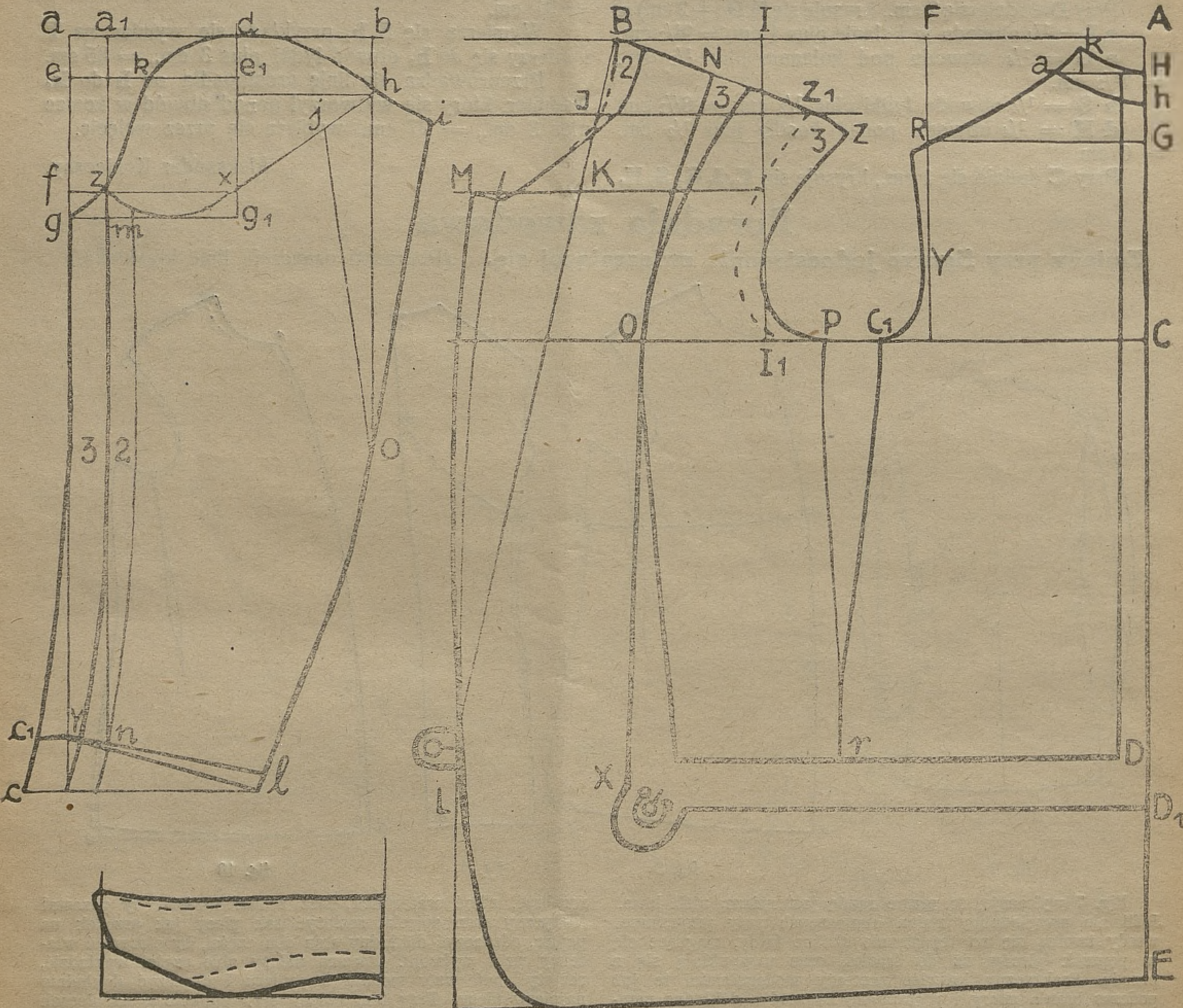
Cała długość pleców 72 „

Niskość bioder 57 „

Żakiet

Kreślę linję **A B** i **A E.**
od **A - C** = 1/4 obj. biustu = 24 cm.
A G = 1/3 od **A C** = 8 cm.
A D = 57 cm.
D l = 61 cm.
E = 72 cm.
D l - L = 1/2 obj. bioder + 2 = 57 cm.

F = 3/4 od **A C** = 18 cm.
Y = szerokość pleców 18 1/2 cm.
C - C l = 22 cm.
H - h = 2 cm.
H - a = 1/16 + 1 cm. obj. biustu = 7 cm., do **k** = 2 cm.
D - r = 1/4 obj. bioder = 27 1/2 minus 2 = 25 1/2 cm.



Łączę **H - K,** potem **K - a - R** = ramię plec.
Od **R** przez **Y - Cl** = pacha.
C1 - r = szewek boczny.
F - I = 13 1/2 cm.
I - B = 1/8 obj. biustu 12 cm.
B - O dzieli się na 1/2 i 1/4, powstają linje **K** i **J.**
B - Z 1 = szerokość ramienia + 2 cm = 17 cm., dokładam 3 cm na wcięcie i osięgam **Z.**

Z P = wcięcie pachy
I1 - P = 5 cm.
Łączę **B - Z** co tworzy ramię.
B - J - M lekko zaokrąglam, przez co wypada wycięcie przy szyji
M - L = fason
D1 - Y - O rysuję wedle modelu.

Rękaw (Skala 1/5)

Miara: Długość do łokcia 30 cm.
cała długość 57 cm.

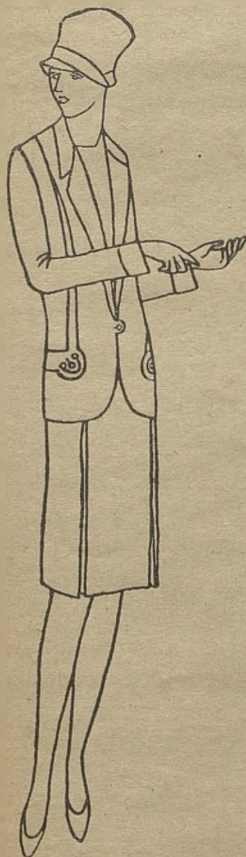
a - b - e = prostokąt
a1 - b = szerokość rękawa = 1/4 obj. biustu minus 2 = 22 cm.
a1 - b dzielę na 1/2 = 11 cm.
a - e = 3 cm., do **f** 1/2 szerokości rękawa = 11 cm.
f - g = 2 cm.
b - h = 4 cm.
e - e1 dzielę na połowę = **k.**
h - i = 5 cm.
c1 - y = 2 cm.
y - l = szerokość rękawa dołem = 15 cm.
Rysuję kulę **i - h - d - k - z - g.**
h - o = 30 cm.
Łączę **i - o - l - y - z.**
y - c1 i **z - g** wystawiam 3 cm.
h - x - z = wycięcie spodniego rękawa.
h - i = 5 minus 1 = 4 cm, które przenoszę na linję **h - x** gdzie = **j.**
Łączę **j - o** oraz **m - n,** otrzymuję spodni rękaw.

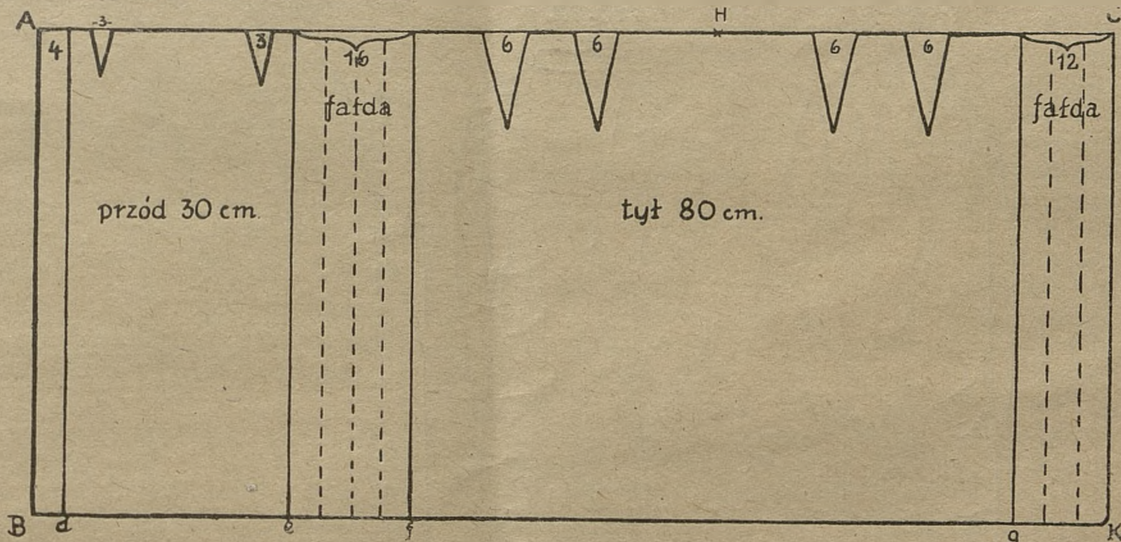
Spódnica (Skala 1/10)

Miara: w pasie 80 cm.
w biodrach 110 „
długość 65 „

Kreślę linję **A - C** i **A - B.**
B - d = 4 cm, oznacza jędrną część fałdy.
H = środek spódnicy skąd po obu stronach wycina się w równej odległości wcięcia.
e - f = 16 cm., = kontrafałda
f - g = tył = 80 cm.
g - k = 12 cm, co oznacza trzyczęściową kontrafałdę.
d - e = 30 cm, co oznacza przód, zaś **f - g,** jak wyżej podano = 80 cm., na tył spódnicy.
Wcięcia robi się jak wzór.

Antoni Mocz.





Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu

zwołuje Walne Zebranie na wtorek, dnia 31 lipca 1928 r. o godz. 19-tej do lokalu „Koła Seniorów" Aleje Marcinkowskiego 25, celem przyjęcia nowych ustaw.

Porządek obrad:

1. Zagajenie. 2. Przyjęcie nowych ustaw. 3. Podwyższenie składek. 4. Wolne głosy. 5. Zamknięcie.

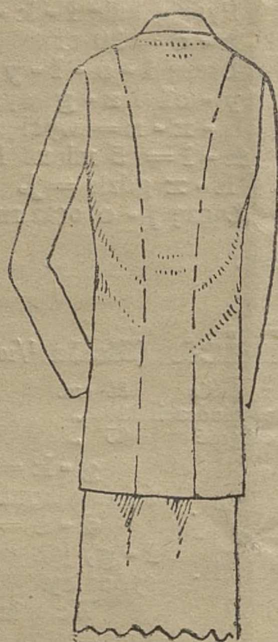
W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się drugie zebranie 1/2 godziny później bez względu na ilość obecnych.

Zarząd:

Fr. Drabętowicz, cechmistrz. **K. Kapczyński,** skarbnik. **J. Latanowicz,** sekretarz.

Usunięcie błędów najczęściej ujawniających się przy damskich jaczkach.


FIG. 11


FIG. 12

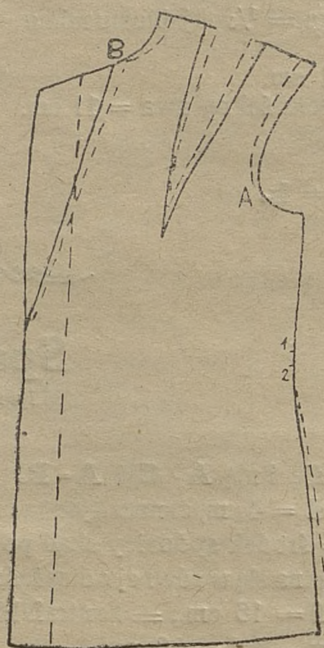


FIG. 13

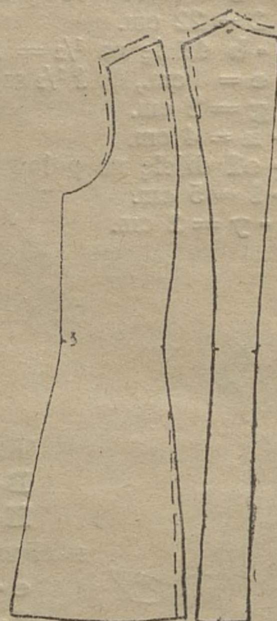


FIG. 14

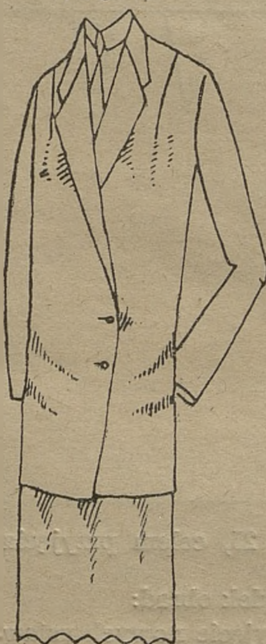

FIG. 15


FIG. 16

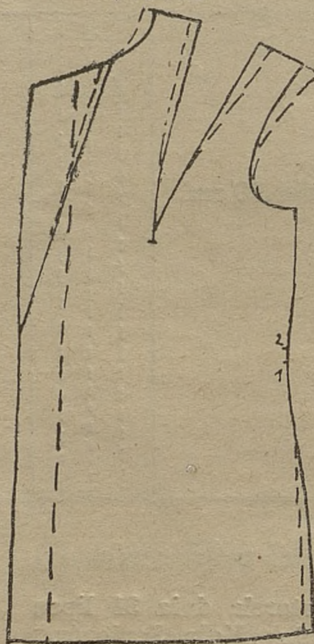


FIG. 17

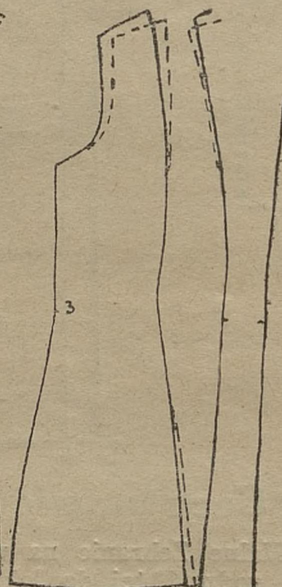


FIG. 18

Pragniemy przy figurach wyżej podanych wskazać na kilka błędów, które może nie są tak jaskrawe, jednakże dość często objawiające się w krawiectwie damskiem. Mianowicie wtedy, kiedy miara przy figurze nienormalnej nie uwzględnia różnic po obu stronach sylwetki, względnie jeśli krawiec zapomni przy kroju konieczne zmiany w rysunku wykonać.

Kto bierze dokładnie miarę w myśl naszego systemu i przy kroju ją w sposób odpowiedni zużytkuje, może zgóry usunąć niedomagania, a nie doczeka się nieprzyjemności podczas przymiarki, gorzej po wykończeniu sztuki.

Głębokość pachy i długość po boku mierzona, musi być w pewnej harmonji, jak również występ pachy oraz długość talji winne być prawdziwem odzwierciadleniem postawy sylwetki. Jest rzeczą nie zawsze łatwą naprzód dostosować strój do sylwetki — koniecznością natomiast wypośrodkowanie bystrem swem okiem braków i niedomagań figury, uwagi te odnotować i przy kroju je usunąć. Celem usunięcia pewnych słabostek i doprowadzenia do właściwego stanu rzeczy wolno używać podkładek z waty.

Przy fig. 11 widzimy żakiet, przy którym **wkrojono zamało obwodu piersi.** Jaskrawym dowo-

dem tegoż jest układanie się fałd w okolicy pachy. Również odstaje żakiet dołem i ściąga sztukę całą ku przodowi, skutkiem czego objawia się sztuka w siedzeniu za ciasno, i rzuca po bokach fałdy, jak to jaskrawo uwidocznione przy **figurze 12.**

Błąd ten wciąga również spódnicę, gdyż powstają przy niej fałdy podłużne. Pozatem uwidocznia się, że plecy są za długie i w ramionach nieco ciasne, skutkiem czego tworzą się pod kołnierzem fałdki poprzeczne.

Dlatego też jest uwaga przy przymiarce konieczna, gdyż usunięcie ujawnionych przy gotowej sztuce — po jej wykończeniu — jest nader zmudne, a nieraz i niemożliwe do przeprowadzenia. Łatwiej natomiast błędy widoczne z całym spokojem usunąć już przy przymiarce i to za pomocą noża i śpilek. Projekty zmian koniecznych są dosadnio określone przy **figurach 13** i **14** a mianowicie linjami grubo uwypuklonemi. Gdyby przy pasze było za mało zakładu, lub wcale, wtedy należy się przy punkcie **A** tak dalece wprasować, by osięgnąć przy pasze pożądany skrót. Dalej zaleca się plecy przy **fig. 14** osadzić nieco niżej, tak, że punkt 3 przytwierdza się do punktu 2. Wszystko inne wykazują linje mocno uwypuklone.

Zmiana z przodu przy punkcie **B** koło szyji jest wtedy konieczną jeśli brak wygięcia linji przy wyłogach.

Figury 15 i 16 wskazują przeciwieństwo błędów poprzednich, a więc za wiele objętości w piersiach i za krótkie plecy. Zmiana w tym kierunku jest również prz ciwna, jak to ujawniono przy **figurach 17** i **18** mocno uwypuklonemi linjami (nie kreskowe).

Kobieta a sport

Określenie kobieta wysportowana jest najpochlebniejszem, jakie może usłyszeć kobieta współczesna. Jest ono dziś pierwszym warunkiem zarówno elegancji, jak dobrego tonu.

Moda sportów jest przedewszystkiem modą zdrowia: modą opalonej skóry, energicznych ruchów, dobrego apetytu i jeszcze lepszego humoru.

Oczywista, że zamiłowanie do sportów ma ogromny wpływ zarówno na psychikę i na wygląd zewnętrzny. Kobieta miłująca sport ubiera się przedewszystkiem celowo. Nie włoży spódniczki zbyt kusej, zbyt opiętej, któraby krępowała swobodę ruchów. Sportom zawdzięczamy stałe utrzymywanie się fałdowanej spódniczki i pullowera, w niezliczonych odmianach.

Na miejsce zimowych kompletów z wełnianego trykotu, przyszły garsonki z surowego jedwabiu, czesuczy, którą można mieć w ogromnej ilości ślicznych pastelowych odcieni.

Wełniany trykot istnieje nadal, w formie lżejszej, przetykany nicią jedwabną i metalową, do wełnianego pulloweru nosi się przeważnie spódniczkę z plisowanego jedwabiu.

Złoto-bronzowa opalona skóra nie boi się zestawienia z barwami żywemi.

Lato przynosi nam tkaniny wzorzyste, jaskrawe. Różnokolorowe grochy najrozmaitszych rozmiarów są dominującą nutą tegorocznej letniej mody.

W zimowym sezonie lubowały się kobiety w tkaninach jednolitych, odcieniach dyskretnych stonowanych. Za to latem, w promieniach słońca, na tle zieleni niech żyją tkaniny pstre, barwy żywe: czerwień, złoto, seledyn i szafir.

Nawet efekty czarnobiałe, takie dystyngowane, w kreacjach letnich nabierają jakiegoś wesoło wyzywającego cochet, dzięki umiejętnie pomyślanej proporcji połączeń.

Cała letnia moda tchnie jakąś specjalną radością życia, zdaje się zapowiadać słońce i pogodę, zdaje się je wyzywać.

I wielkie murzyńskie paciorki, i szerokie bransolety, przypominające obręcze z kostek odaliski, zdają się specjalnie pomyślane przez artystów, natchnionych ciemnym kolorytem, wysportowanych, opalonych piękności, które się nie boją ani słońca, ani wody, ani żywego rumaka, ani stalowej maszyny... które się nie boją życia.

———

Spódniczka i jumper

Jak palto angielskie, jak kostjum tailleur-spódniczka i jumper zdają się być niezwyciężone. Przed dwoma mniejwięcej laty, kiedy powodzenie ich zdawało się być u zenitu, niektóre entuzjastki usiłowały lansować jumper balowy: z lamy, tiulu i cekinów. Był to pomysł niefortunny, który nietylko się nie przyjął, lecz nawet wpłynął na zmniejszenie powodzenia spódniczki i jumpera, jako takich. Praktyczny, wygodny i estetyczny komplet, złożony z jumpera i spódniczki, został zdegradowany, wygnany w porze wizytowej z salonu i przeniesiony wyłącznie na godziny ranne, jako strój sportowy. Wymyślne draperje i godety naszych sukien popołudniowych z ubiegłej zimy niosły cios za ciosem miłym i prostym kompletom jumperowym. Jednak te trzymały się mężnie; niektóre z nich w postaci brokatowych casaques, hardo dotrzymywały placu na terenie salonów. Z trykotów jedwabnych i wełnianych, przetykanych metalową nicią, stanowią prześliczny strój, par excellence plażowy. Z jedwabiu — tworzą wykwintne sukienki dancingowo-wizytowe. Bardzo modne zestawienie kolorów czarnego i białego daje prześliczne kreacje. Czarna plisowana spódniczka — jumper biały z czarną, futurystyczną aplikacją. Albo jumper i spódniczka biała, wykończone w dole i dokoła aplikacją. Albo jumper i spódniczka biała, wykończone w dole i dokoła trójkątnego dekoltu maluchnemi czarnemi ząbkami. Moda jumperów i spódniczek jest tem praktyczniejsza, że pozwala na noszenie kilku jumperów do jednej spódniczki, osiągając za każdym razem wrażenie innej sukni. Ładną nowość stanowi dołączenie do takiego kompletu luźnej kamizelki, lub kolera.

Widziałem na jednym z pokazów wiosennych śliczny komplet: spódniczka z lekkiej, kremowej wełny była ułożona w fałdy, jumper z długiemi rękawami był z jedwabiu w dość szerokie poprzeczne pasy: różowe, kremowe i popielate; kamizelka bez rękawów i otwarta z przodu była również z kremowej welny. Ogólne wrażenie było nadzwyczaj jasne świeże i młode, a przecież taki model nie nastręcza żadnych specjalnych trudności wykonania i nie wymaga specjalnie kosztownych materjałów. O ile spódniczka i jumper są w jednym kolorze, ładnie wygląda kamizelka o barwie odmiennej: jasnej na ciemnem tle — ciemnej na jasnem. Barwy żywe rażące na ulicy w mieście, — ślicznie wyglądają na tle zieleni, lub na złocistym piasku plaży **J. K. S.**

Nowości w płaszczach i kostjumach na jesień i zimę 1928-9

Pierwsze przebłyski mody jesiennej przyniosły nam wiele nowości i interesownych typów płaszczy prostolinijnych w barwach praktycznych i neutralnych do sportu i użytku codziennego. Więcej skomplikowane wypracowane, z eleganckich, w jaśń wpadających materjałów wełnianych lub aksamitnych, nadają się więcej do stroju południowego.

Płaszcz sportowy lub na częste wyjście wytwarza się w prostej linji talji. Plecy przecięte, w tej samej formie wykonane przodki, czy rękawy, pasek, utwierdzony w naturalnej linji talji, względnie krótki, z przodu tylko umieszczony z dwoma kieszeniami przeciętemi w linji prostej bioder, tworzą również pewien szyk mody jesiennej.

Większość modeli w płaszczach potwierdza stałe zamiłowanie dla linijnego podziału objętości, która zarówno w lepszej konfekcji czy na miarę wykonanej, wywołuje pewne natchnienie w kierunku nowych tworów. To też moda jesienna przynosi bogaty wybór oryginalnych i szyku pełnych form w płaszczach z wykrojem części okrągłych, ostrokątnych, czy łuków pełnych, zesadzanych z wielu części, w formie klinów wykładanych z materjału, skośne nakładania oraz kieszenie. Raglanowe fasony górują w niezliczonych przemianach. O urozmaicenie i piękno dbają również różne szwy jak: kapowane, francuskie, wypustkowe, rozrzucone przeważnie z przodu a czasem tylko z tyłu. Prawie wszystkie płaszcze używa się zapięte lub otwarte, kołnierz natomiast zmiennie wysoki, jak również prosty, szalowy, lub wykładany. Szarfy lub skórki miękkie z krótkim włosem, które się po za długością kołnierza wokół szyji owija i z przodu lub boku jako szeroką pętlicę zakończa, wielkie zmarszczone, sukienne lub futrzane kołnierze, tworzą do płaszczy popołudniowych nadzwyczaj strojne obramowania.

Komplet panuje w każdej porze dnia, zależnie od celu i potrzeb praktycznych, forma natomiast jego oraz materjał może być różnolity. Zestaw gładki z wzorzystym materjałem cieszą się wyroby wełniane sympatją; obok kratki spotyka się wyroby wełniane w skośne paski, nadto materjał dzierzgany (trykot) wzbudzają odrodzone zainteresowanie. Eleganckie komplety łączy się również z płaszczem jedwabnem, który bogaty jest w obsady futrzane. Jako podszewki służą najczęściej efektowne, wrzorzyste brokaty, adamaszkowe sztuczne, w deseń figuralne, jedwabie. Jednobarwną i jedwabną crepe de chine wzbogaca się pełną smaku aplikacją lub błyskotką z materjału płaszcza, aby zadokumentować przynależność do całości.

Nowy rodzaj kabatka kostjumowego przystosowuje się nieco rygorytsycznie do talji lub gustem sportowym natchnione. Obok pół-długich przygotowuje je się w długości ¾ które zdobędą zapewne więcej zaufania.

Spódnice przeważnie plisowane, wysoko marszczone, jednostronnie układane fałdy marszczone, lub kloszowe. Moda przyniosła z sobą spódnice w kratę z jednobarwnym, ciemnym lub jasnym kabatkiem. Drobno kratkowany aksamit „jacquard“, dla częściowo plisowanej spódnicy, jednobarwny materjał wełniany na kabatek, oddziaływują nowocześnie i szykownie.

Bardzo pożądaną i korzystną formą stanie się zapewne strój płaszczowy gładki, prosty, tak dla wysmukłych jak i tęższych pań. Zapinane lub wąską wstawką kamizelki rozdzielone przodki, głęboko wyłożone kołnierze szalowe lub plastrony, odosobnione części, długie boczne żaboty i jednostronne fałdy wyprężają kibić i oddają jej smukłą sylwetkę. Ciemne lub delikatnie wrzorzyste tkaniny mają pierwszeństwo. Uderzającem jest, atoli, że w żywo kontrastowych barwach n. p. w zieleń z pastelowo szarą do ciemno-granatowej, beżowej i karmazynowa do ciemno bronzu nie psuje zgodności w wyglądzie, przeciwnie natomiast rozświeca i odświerza, spokojny i dystyngowany charakter całości. Rozmaitej szerokości galony z laku, czy jedwabiu, jasne, przedzierzgane kołnierze i mankiety z georgetty, małe, kształtne, kreowane wyszywania przy kołnierzu i krawatce, oddziaływują elegancko.

Nowe materjały jesienne zdradzają pewnego rodzaju przytłumienie barw i wzorów. Wełniane materjały w małą kratkę, szewrony, świecące zybeliny, twed w dyskretnych męskich wzorach materjału, flausz, panama, kasha, wytwory z sierści wielbłądziej, cudowne i bogate tkaniny z kaszmiru, jedno i dwubarwne, ciemne na jasnem tle — wydają pełne przepychu materjały płaszczowe i kostjumowe, które również zużyte być mogą do strojów sportowych. Na suknie są najgustowniejszemi materjały czysto-wełniane, krepy, freska, angora i jersey, gładkie, w samem sobie wzorzyste, w paski i w kratkę. Barwy są bez połysku i spokojne, pożądane również i na zimę są barwy jaśniejsze. Jako barwy najcudniejsze wystąpią: beżowy, platyna, kolor piaskowy, kawowy, czekoladowy i bronz orzechów laskowych, pistacyjno-zielony, zielono-niebieski i szaro-granatowy, w łagodnie zawierających tonach barw.

Nadesłane

Nasz śląski korespondent miał sposobność przejrzenia kolekcji zimowej

Domu Wysyłkowego „Impex“ Bielsko (Śląsk)

znanego w szerokich kołach mistrzów krawieckich całej Polski.

Jak corocznie, zawiera nowa kolekcja, której objętość znacznie powiększono, osobliwe i oryginalne nowości, które umożliwią krawcom zadośćuczynić wszelkim żądaniom swej klienteli.

Kolekcja tej firmy wyjdzie z druku w początku sierpnia i dlatego przypominamy raz jeszcze wszystkim o wczesnem nadesłaniu zamówień.

Gdzie nabywać żurnale?

W Poznaniu, ul. Wrocławska nr. 19, istnieje kantor żurnali mód oraz pracownia manekinów pod firmą: **J. Sobczak.** Specjalnością p. Sobczaka jest zaopatrywanie krawcowych i krawców w żurnale pierwszorzędnych wydawnictw jako to: Bachwitz z Wiednia, Lyona i F. H. O. Müller Frankfurt n. Menem. — Jak stwierdziliśmy, p. Sobczak zasłużył sobie na pełne uznanie i możemy go Sz. Kolegom, przy zaopatrywaniu się w żurnale polecić. Ceny bardzo przystępne znacznie niższe jak u innych sprzedawców.

Pozatem wykonuje bardzo gustowne i praktyczne manekiny podług najnowszej mody.

375 lat istnienia Cech. Czeladzi Krawieckiej

Obchód powyższy odbył się w niedzielę, 22. lipca rb. i to dość uroczyście. Jako rok podstawowy istnienia towarzystwa wzięto rok 1553, z którego przechował się statut do czasów obecnych. Fakt, iż zrzeszenie czeladzi krawieckiej istniało już w piętnastym wieku, potwierdza wzmianka, znajdująca się w dokumentach, przechowywanych w Archiwum państwowem.

W święcie cechowej czeladzi krawieckiej wzięły udział bratnie cechy oraz delegacje licznych towarzystw. O godz. 8,30 odbyła się na intencję towarzystwa-jubilata msza św. w kościele farnym, odprawiona przez ks. kan. Dymka. Kazanie wygłosił ks. prałat Prądzyński.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył z rozwiniętemi sztandarami przez miasto, do sali „Boulevard" na uroczyste posiedzenie jubileuszowe.

Zebranie zagaił cechmistrz Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu p. Fr. Drabętowicz hasłem „Cześć pracy" witając przedstawicieli: Magistratu m. Poznania p. radcę Nowickiego; Izby Rzemieślniczej p. Wolsztyniaka; p. posła Miklaszewskiego, honorowego cechmistrza Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu; p. Fr. Krajnę wydawcę „Przeglądu Krawieckiego", przedstawicieli prasy i innych, poczem w krótkich słowach skreślił historję czeladzi cechowej.

Przewodniczył zebraniu p. radny Adam Roszak, del. Wolnego Cechu Krawieckiego, na sekr. powołano p. Frankego, na ławników zaś pp. Latanowicza i Wojaka.

P. radca Nowicki, im. prezydenta miasta wygłosił przemówienie powitalne, poczem im. Izby Rzemieślniczej zabierał głos p. Wolsztyniak.

Następnie p. Miklaszewski wygłosił obszerny referat, nawołując młodzież do pracy nad sobą i nieustannej nauki, ażeby mogła osiągnąć jaknajwyższy szczebel doskonałości w swym zawodzie. Na podstawie starych dokumentów referent omówił stosunek majstrów do czeladników, przeprowadzając porównanie z dobą obecną.

Liczni delegaci oraz goście zabierali następnie głos życząc jubilatowi pomyślnego rozwoju na przyszłość. Przemawiali z kolei pp.: wydawca „Przeglądu Krawieckiego" Krajna im. Tow. Przemysłowego „Jedność", Minicki: Tow. Krawców Konfekcyjnych, Markowski; Stow. Prac. Fryzjerskich, Chudkowski; Tow. Malarzy Lakierników, Koralewski; Cechowej Czeladzi Kołodziejskiej, Janyga; Tow. Cechowej Czeladzi Szewskiej, Sobek; Wydz. Pomocniczego Krawiectwa Damskiego, Śniegocki; Cechowej Czeladzi Stolarskiej ze Swarzędza, Matysiak; Związku Tow. Czeladzi na Wojew. Poznańskie, Wojtkowiak; Cech. Czeladzi Stolarskiej w Poznaniu, Chrzan; Tow. Młodych Przemysł., Napierała; Cech. Czeladzi Piekarskiej, Rządkowski; Koło Tow. Rękodzieln. w Poznaniu, Urbaniak; Związek Cechów Krawieckich, Latanowicz; Cech Kraw. w Poznaniu, starszy Drabętowicz; Związku Pracowników Krawieckich w Poznaniu, Pokorski; Cech. Czeladzi Rzeźnickiej, Tasiemski; Cech. Czeladzi Garncarskiej, Fontowicz i inni.

Z kolei uchwalono wysłanie dwóch depesz hołdowniczych do p. Prezdyenta Rzeczypospolitej i do J. E. Ks. Prymasa dr. Hlonda.

Po odczytaniu nadesłanych depesz gratulacyjnych, sekr. Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej p. Thiem złożył sprawozdanie z działalności organizacji za ostatnie ubiegłe 15 lat.

Uroczyste zebranie zostało zakończone wbijaniem w sztandar gwoździ pamiątkowych, otrzymanych od delegatów cechów i towarzystw.

W godzinach popołudniowych bawiono się ochoczo na wolnem powietrzu w ogrodzie „Boulevardu", wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna.



Mój debiut jako czeladnika krawieckiego

II.

Od czasu ukończenia mej nauki rzemiosła kierowałem się sam.

Pierwszy mój etap jako pomocnika było sąsiednie miasto Lubawa. Dostawałem jako wynagrodzenie za pracę wolny stół i stancję, t. j. strych bezpośrednio pod dachem cynkowym, pod którym latem było piekielnie gorąco, a w nocy miałem niemiłe towarzystwo różnych żyjątek, na co jednak wtedy nie zważało się. Byłem kontent, że przy wstawaniu nie potrzebowałem w lecie iść ze słońcem o lepsze, a to był już postęp. W brzęczącej monecie dostawałem talara na tydzień, czem czeba było wszystkie swoje wydatki pokryć. Było to trochę skąpo, lecz na co w szkole liczenia się uczyłem Starczyło na wszystkie moje potrzeby, a nawet odkładalem. Otrzymawszy pierwszy zarobek, nie posiadałem się z radości.

Po półrocznem zatrudnieniu u niego postarałem się o innego majstra, gdzie więcej kolegów pracowało, był żydem, lecz znany jako najlepszy krawiec w tem mieście. Tam czułem się między kolegami swobodniejszym, gdyż majster z nami razem nie pracował i mogłem się lepszej roboty nauczyć. Jedzenie było koszerne i wcale nie złe.

Nasza majstrowa, już leciwa, lecz pozatem była była to szczwana kobieta. Zwykle na drugie śniadanie dawała nam po kawałku chleba,posmarowanego smalcem i po kieliszku wódki. Mnie nalewała, jako ostatniemu i odchodziła, a że wódki nie piłem, więc wypijał z chęcią za mnie jeden z kolegów, Niemiec.

Pewnego razu — było to w szabas — gdy majster z majstrową poszli do bóżnicy, moi koledzy wyszperawszy, gdzie majstrowa wódkę ukrywa, dorwali się do niej i wszystką wypili, napełniwszy potem butelkę wodą. Myśleli, że tem jej psikusa wyrządzą. Ona od razu to zmiarkowała, lecz udając, iż o tej zamianie nie wie, wyczęstowała wszystką wódkę przy śniadaniach, a koledzy musieli, choć z rzadką miną, ją wypijać, ja zaś miałem swoją uciechę.

Około św. Marcina zaczynaliśmy pracować rano przy lampie, a że był podobno zwyczaj uświęcenia tego dnia gęsią pieczoną, więc domagaliśmy się jej, a gdy nam nie dano, urządziliśmy strajk. To jednak nie pomogło i zaczęliśmy pracować — bez gęsi.

Zaczął pracować w naszym warsztacie młody niemiec, nazwiskiem Heimann, a że majster nas co rano sam budził i zwykle wywoływał najmłodszego, więc na niego wołał. To mu się nie podobało i postanowił majstra tego oduczyć. Jednocześnie obok naszego „sypialnego salonu“ miał inny żyd mieszkanie, którego syn, imieniem Heimann, uczył się jakiegoś rzemiosła na mieście. Słyszeliśmy co rano, jak na niego ojciec więcej razy wołał: „Heimann szłaj iff“, a nowy kolega o tem nie wiedział, więc wmówiliśmy mu, iż to nasz majster jego woła. Tego było mu już za wiele i uzbroił się raz w klocek do prasowania, a gdy nasz sąsiad w zwykły sposób swego syna budził, rzucił klockiem na schody w mniemaniu, iż majster jego woła i że tem odzwyczai go takiego budzenia Wstrzymaliśmy go od dalszych takich eksperymentów, bo mogło to mieć niedobre następstwa.

W Lubawie należałem do towarzystwa śpiewu św. Cecylji, w którem brałem żywy udział. Majster nie krzywił się na to, choć nieraz godzinę czasu pracy śpiewowi poświęciłem. Widocznie nieźle wtedy śpiewałem, bo mnie ksiądz-dyrygent do lepszych śpiewaków zaliczał i żałował, iż jego towarzystwo opuszczam. Później, choć gdzieindziej należałem do towarzystwa śpiewu, aktywny udział w śpiewie jednak rzadko brałem, gdyż inne obowiązki czas mi zajęły.

Opuszczając Lubawę, miałem oszczędzonych 8 talarów. Ale też z każdym trojaczkiem liczyłem się podczas mego pobytu w tem mieście. Koledzy moi poczęli mnie naśladować i gdy przedtem zarobione trojaki w lokalach tracili, teraz poczęli powoli być oszczędniejszymi. Za co oszczędziłem na potrzebne mi rzeczy do osobistego użytku, aby mieć wszystko do ręki i od kolegów nie pożyczać. **Wl. Berkan.**

Obwód Izby Rzemieślniczej w Poznaniu:

Egzamin mistrzowski złożyli:

Zawód krawiecki: Józef Pawelczak, Leszno- Antoni Śmiejczak, Krzemieniowo; Leon Szperka, Miejska Górka; Michał Nowak, Leszno; Franciszek Śmiejkowski, Leszno; Bolesław Maćkowiak, Poznań; Wincenty Bankiewicz, Środa.

PRZEMYSŁ SUKNA - J. WODAK

BIELSKO - Śląsk Cieszyński

poleca

swoją najnowszą kolekcję jesienno-zimową na sezon 1928-29

— — i wysyła takową P. T. Krawcom na pisemne żądanie. — —

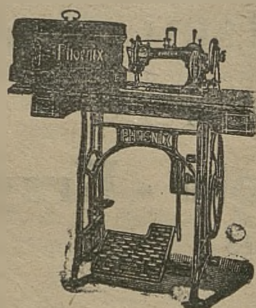
Phoenix i Warta

maszyny do szycia są cudem techniki także

Dürkopprowery Diana i Wirówki Alpina

ceny najtańsze — także na raty

CZĘŚCI ZAPASOWE
największy wybór
WSZELKIE REPARACJE
gwarantowane i szybko



DOM MASZYN „WARTA“

POZNAŃ, ul. Wielka 25 **Tel. 3733.**
Skrytka pocztowa 196.

PODSZEWKI

wszelkie przybory krawieckie i

Artykuły męskie

kupisz **najtaniej** w firmie

Józef Paszek, Poznań

ulica Wrocławska 30

Dla PP. Krawców rabat! Dla PP. Krawców rabat!

Węgiel bukowy Ia

wysyłam w większych i mniejszych ilościach po cenie konkurencyjnej

P. Rosada - Poznań, Wierzbięcice Nr. 13

Telefon 29-81 P. K. O. 208 257

Składnica Plac Prez. Drwęskiego narożnik Wierzbięcice

ŻURNALE: **MANEKINY:**

Polecam najwięcej znane i najlepsze

ŻURNALE

na sezon jesienno - zimowy rok 1928/29

Kostjumy i płaszcze:		**Suknie:**	
Juno Confection. . . zł	4.50	Przegląd Mody . . . . zł	2.50
Conf. Modene . . . . „	5.—	Elite . . . . „	5.50
Cos. Manteaux . . . „	5.50	La M de de Paris . . „	4.—
Mant et Cost. de-Promen	5 —	Revue Parisienne . . „	5.50
Le Tailleur de Lux . . „	12 50	Gr. Revue des Modes . „	5.50
Le Gr Tailleur . . . . „	10.—	Chic. Parisien . . . . „	9.—

Męskie żurnale od zł 2.—18. Wysyłam za zaliczeniem lub za poprzedn. nadesłaniem pieniędzy franko

J. Sobczak

Poznań, Wrocławska 19

MANEKINY: **ŻURNALE:**

PODRĘCZNIK KROJU POD TYTUŁEM

„SZKOŁA KROJU“

Dzieło zawodowe z rysunkami i objaśnieniami, zawierające całokształt garderoby męskiej, cywilnej' sportowej, wojskowej, osób duchownych i liberji. Opracował i wydał **Aleksander Konieczny.**

Cena zł 30.—, w oprawie zł 33.—

KURSY KROJU własnym systemem, również wykonuje zlecenia na modele. Kursy rozpoczynają się 1 i 15 każdego miesiąca. Przyspieszony kurs każdego czasu.

A. KONIECZNY **WARSZAWA, ul. Twarda 5—33b. - tel. 194-95.**
Mistrz Cechu Warszawskiego i Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Krajna. — Odbito w Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna.